

Właściwości lecznicze brzozowskiego źródła

Autor: Paweł Gądek

Pomimo że brzozowski zakład zdrojowy rozpoczął funkcjonowanie na początku drugiej połowy lat 20. XX w., o leczniczych właściwościach miejscowych wód wiadano już kilkadziesiąt lat wcześniej. Lokalne złoża solanki odkryto przypadkiem końcem XIX wieku, podczas poszukiwań złóż ropy naftowej.

Obszar, na którym w późniejszych latach wybudowano zabudowania uzdrowiskowe leżał na skraju lasów biskupstwa przemyskiego w południowo-zachodniej części Starej Wsi. Rejon ten był umiejscowiony w tzw. antyklinie Strachocina - Turze Pole, będącej w istocie południowym odgałęzieniem antykliny czarnorzeckiej¹.

Pierwsze poszukiwania złóż ropy zostały przeprowadzone w tym miejscu przez prof. Józefa Grzybowskiego. W 1891 r. zorganizowane przez niego przedsiębiorstwo „Krakowska Spółka Naftowa” wykonało dwa otwory „Krakowska Ska 1” oraz „Krakowska Ska 2”. Oba odwierty miały ok. 200 metrów głębokości. Z pierwszego uzyskano ropę i gaz. Przy okazji drugiego odwiertu, natrafiono zaś na obfite źródło solanki².

Co ciekawe obydwie otwory zostały porzucone przez wykonawców. Skorzystała z nich jednak ludność miejscowa. Z odwiertu nr 1 uzyskano wyciek ropy i gazu, jednak jego skala nie satysfakcjonowała poszukiwaczy. Ropa ze wspomnianego otworu zbierała się na powierzchni leśnego jeziora. Wykorzystywali ją m.in. kopcze do odstraszenia wilków oraz oświetlania drogi w nocy. Używała ją także młodzież, która rozpałała ogniska na „sobótki świętojańskie”, czy mieszkańcy miasta i okolicznych miejscowości do konserwacji desek i drewna³.

Bardziej interesujące okazały się losy odwiertu Krakowska Ska 2. Dobroczynne właściwości solanki, szybko zostały dostrzeżone przez lokalne społeczeństwo. Dla przykładu gotowano na niej ziemianki czy dodawano ją do ciasta na pieczywo. Ta tendencja, była szczególnie zauważalna podczas I wojny światowej, kiedy to boleśnie odczuwano braki nawet najbardziej podstawowych produktów w tym soli kuchennej⁴.

Równolegle zdano sobie sprawę, że brzozowski źródł posiada szerokie, dobroczynne właściwości zdrowotne. Mieszkańcy regionu wykorzystywali solankę do kąpieli oraz okładów błotnych. Przynosiła ona im ulgę w takich dolegliwościach jak schorzenia reumatyczne, zakażenia czy wrzody. Z czasem tym fenomenem zaczęli interesować się również miejscowi lekarze, którzy zaczęli samodzielnie badać omawiane zasoby wody mineralnej i przypisywać ją pacjentom w niektórych schorzeniach⁵.

Pomimo wymienionych tendencji, przez całe dekady brzozowska solanka nie była wykorzystywana masowo i w sposób zorganizowany. Doszło nawet do tego, że jej źródło z czasem uległo zanieczyszczeniu i porosło dziką roślinnością. Szczęśliwie w połowie lat XX w., sprawą zainteresowało się biskupstwo przemyskie czyli właściciel miejscowych lasów⁶.

Zarząd dóbr biskupich zlecił przeprowadzenie profesjonalnych badań mających określić skład chemiczny i właściwości źródła. Próbkę wody przesłano do Uniwersytetów we Lwowie i Krakowie.

Badanie na Uniwersytecie Lwowskim zostało przeprowadzone w pierwszej połowie 1926 r. przez prof. Jakuba Karola Parnasa, polskiego chemika oraz pioniera polskiej biochemii. W raporcie ze swoich prac datowanym na 6 maja 1926 r. napisał:

Woda brzozowska, jest [...] żelazawą solanką, jodowo-alkaliczną, o zawartości chlorku sodowego, wynoszącej 17,5 g w litrze wody. Składem swoim zbliża się najbardziej do wód rabczańskich, nieco bardziej stężonych. Jest natomiast bardziej stężoną, od wód rymanowskich i iwonickich. Ciekawym rysem wody brzozowskiej jest zupełny niemal brak siarczanów.[...]

O ile można ze składu źródła rokować o jego zdolności leczniczej, to woda brzozowska powinna mieć działanie i być skuteczna w takich stanach chorobowych, jakie leczy się w Rabce albo w Ciechocinku. Woda jako taka mogłaby przede wszystkim służyć do kąpieli i do picia po rozcieńczeniu 10 do 15 krotnem tak, jak to się praktykuje w Ciechocinku, najlepiej za pomocą wody sodowej.

[...] Wskazaniami do używania wody brzozowskiej byłyby zatem choroby dziecięce, więc niedokrwistość i skrafuły, przewlekłe choroby kobiece, dróg oddechowych. Podając te

wyniki, życzę źródłu brzozowskiemu znakomitego rozwoju i dobroczynnego działania na jak najwięcej chorych [...]”

Uzupełnieniem do przytoczonych wyników badań, jest tekst doktora Stanisława Pilaszka, który pełnił funkcję lekarza zdrojowego. W publikacji jubileuszowej „Sześć wieków Brzozowa” z 1959 r. stwierdził, iż brzozowskie wody mineralne nadawały się do leczenia blednicy, reumatyzmu mięśniowego i stawowego, chorób kobiecych, rwy kulszowej, zapalenia stawów, nerwobóli, spraw pourazowych (np. złamań, przestrzalów), spraw pozapalnych, gruźlicy chirurgicznej i gruczołów, hemoroidów, krzywicy, miażdżycy tętnic, anemii, niewydolności nerwowej, nieżytów gardła, nosa i jelit, otłuszczenia, wycieńczenia oraz zółz dziecięcych⁸.

Doktor Pilszak wskazał ponadto, że przeciwwskazaniami do korzystania z solanki były gruźlica płuc, niewyrównane wady serca, niewydolności nerek, a także choroby ostre, gorączkowe i zaraźliwe⁹.

Prace nad budową brzozowskiego uzdrowiska ruszyły w połowie lat 20. XX wieku. By usprawnić wydobycie solanki, podpisano kontrakt pomiędzy biskupstwem, a lokalnym przemysłowcem naftowym Józefem Buchwaldem – właścicielem „Białej Ropy” oraz twórcą i głównym udziałowcem „Starowsianki”¹⁰.

Inwestor zobowiązał się oczyścić zaniedbany otwór solanki Krakowska Ska 2. Ponadto zabezpieczył go betonem i zamontował pompy. W zamian otrzymał możliwość poszukiwania i wydobywania złóż na obszarze lasów biskupich, a powstała tam kopalnia miała od tej pory nosić nazwę „Las”¹¹.

Prace nad zabudowaniami zdrojowymi rozpoczęły się w 1926 r. Oficjalne otwarcie „Zakładu Zdrojowego dla Duchowieństwa Diecezjalnego pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Brzozowie zorganizowano zaś 2 czerwca 1927 roku, w rocznicę dwusetnej rocznicy kanonizacji patrona ośrodka. Pomimo tego, nie zdążono wówczas całkowicie ukończyć budowy, a prace wykończeniowe kontynuowano jeszcze przez jakiś czas¹².

W ramach zabudowań ośrodka powstały min. zabudowania gospodarcze, okazały czterdziestopokojowy dom zdrojowy, dwudziestopokojowa willa „Anatolówka”, murowana

leśniczówka oraz budynek „Łazienek” gdzie organizowano kąpiele mineralne. Należy też dodać, iż zakład zdrojowy wyposażono w sieć elektryczną oraz kanalizację¹³.

Łazienki były drewnianym, parterowym budynkiem gdzie odbywały się kąpiele mineralne. Posiała na swym wyparzeniu pomieszczenie na kąpiele borowinowe oraz kilka kabin kąpielowych. W początkowym okresie funkcjonowania w łazienkach zamontowano 4 żelazne emaliowane wanny. W ostatnich latach funkcjonowania ośrodka było już ich dwukrotnie więcej.

Kąpiele mineralne były urządzone zazwyczaj od czerwca do sierpnia, w sprzyjających warunkach atmosferycznych. Korzystali z nich nie tylko kuracjusze, ale i również mieszkańcy Brzozowa i okolicznych wsi. W miesiącach z mniejszą ilością klientów, z łazienek można było skorzystać jedynie w godzinach przedpołudniowych¹⁴.

Dla pensjonariuszy i gości brzozowskiego zakładu zdrojowego udostępniono ponadto krytą studnię, gdzie można było pozyskać wodę pitną. Można było z niej zaczerpnąć za pomocą napędu ręcznego lub za pomocą urządzenia elektrycznego¹⁵.

Na obszarze kompleksu uzdrowiskowego zbudowano również dwa baseny kąpielowe zasilane wodą z leśnego potoku. Z kąpeli tego typu korzystali nie tylko kuracjusze i goście w okresie dwudziestolecia międzywojennego, ale i klerycy podczas okupacji hitlerowskiej w latach funkcjonowania w Brzozowie „leśnego seminarium” oraz ludność miejscowa w okresie powojennym. Tu trzeba jednak zaznaczyć, iż sam fakt użycia wód powierzchniowych do kąpeli świadczy, że korzystanie z basenów miało charakter bardziej rekreacyjny niż leczniczy¹⁶.

Ponadto warto wspomnieć, iż do brzozowskiego uzdrowiska zakupiono urządzenia, służące do odparowywania soli mineralnych znajdujących się w miejscowych zasobach wód. Sole te, mogły być następnie wykorzystywane najpewniej jako dodatek do kąpeli¹⁷.

Ciekawą kwestią dotyczącą funkcjonowania kompleksu uzdrowiskowego, był fakt organizowania przy nim turnusów kolonijnych przeznaczonych dla najuboższych dzieci z terenów miasta i okolic. Kolonie były dofinansowane w całości ze środków Powiatowego

koła do walki z Gruźlicą w Brzozowie. Organizacja ta, wybudowała ponadto specjalny pawilon dziecięcy, oddalony około pół kilometra od głównych zabudowań zdrojowych¹⁸.

Rocznie organizowano trzy turnusy rozłożone na okres czterech tygodni. W każdym z nich, brało nieodpłatnie udział około 30 najmłodszych mieszkańców regionu. Dzieciom biorącym udział w koloniach, umożliwiono korzystanie z części atrakcji i usług uzdrowiska. M.in. mogły używać basenów i zażywać kąpieli w solance¹⁹.

Omawiając kwestię brzozowskich wód mineralnych, nie sposób pominąć faktu, iż już w początkowym okresie działalności brzozowskiego zakładu zdrojowego wystąpiły problemy z pozyskiwaniem wody mineralnej. Wydobywana solanka wbrew wykonanym wcześniej badaniom, okazała się być słabo nasycona. Przyczyną tego problemu mogła być źle wykonana studnia, lub mieszanie wód mineralnych z wodami gruntowymi lub zaskórnymi.

Nieprzychylnie recenzje pierwszych gości ośrodka wymusiły szybkie działania, zmierzające do poprawy tego stanu rzeczy. Zimą 1927 roku oczyszczono i zabezpieczono źródło. Zamontowano też specjalne hermetyczne rury. Poprawiło to omawianą sytuację na kilka kolejnych lat²⁰.

Jednakże już na przełomie lat 1934 i 1935 urządzenia za pomocą których wydobywano solankę uległy rozległej awarii. Problem był tak poważny, że wkrótce całkowicie zrezygnowano z pozyskiwania wody mineralnej z pierwotnego otworu z 1891 r. Na domiar złego właściciel uzdrowiska, Zarząd Dóbr Stołowych Biskupstwa Łacińskiego w Przemysłu z powodów finansowych, zaniechał badań wód z innych miejscowych odwiertów i porzucił plany kosztownego odnowienia starego otworu²¹.

W efekcie wspomnianej sytuacji, od 1936 r. cała woda mineralna wykorzystywana w brzozowskim uzdrowisku była dowożona z zewnątrz, z ujęcia ze Starej Wsi. Wodę gromadzono w specjalnym zbiorniku. W 1938 roku wykonano dodatkowo jeszcze jeden zbiornik na solankę, na którego wykonanie zużyto niemal tonę cementu. W tym samym czasie zakupiono dodatkowo beczkowóz do usprawnienia transportu wody²².

Wybuch wojny zakończył funkcjonowanie Brzozowa - Zdroju. Jednakże jego zabudowania były wykorzystywane przez kleryków z leśnego seminarium przemyskiego

w funkcjonującego tu w latach 1940-1946 oraz przez sezonowo przez wojska niemieckie i radzieckie.

Po wojnie, gdy koncepcje reaktywacji ośrodka zostały zaniechane, kompleks ostatecznie popadł w ruinę i został rozebrany końcem lat 40. XX w. Nie porzucono jednak nadziei odbudowy uzdrowiska.

W publikacji jubileuszowej „Sześć wieków Brzozowa” z końca lat 50 XX., sprawa odtworzenia zakładu zdrojowego przedstawiona została jako jedna z kwestii koniecznych do dalszej rozbudowy potencjału gospodarczego i turystycznego regionu. Jednakże koncepcja ta, nie odnalazła wówczas odbicia w realnych działaniach²³.

Ciekawej wspomniana sprawa rozwinęła się w drugiej połowie lat 70. XX w. Na leśnej polanie, nieopodal miejsca położenia dawnego budynku łazienek postawiono budki rekreacyjne i zorganizowano miejsce imprez publicznych oraz prywatnych. Dodatkowo przy dawnym źródle wody mineralnej zainstalowano kranik do jej czerpania²⁴.

Około 1978 roku, kwestią solanki zainteresował się też brzozowski szpital oraz lokalne władze. Planowano wykonanie rurociągu mającego dostarczyć wodę mineralną bezpośrednio do miasta i kompleksu szpitalnego. Przeprowadzone wówczas badania wykazały jednak, że woda mineralna zawiera zbyt dużą domieszkę ropy. Warto jednak zaznaczyć, że wykonano wówczas jedynie dwa odwierty, a dokładniejsze prace badawcze być może przyczyniły by się do sukcesu tego projektu²⁵.

Mimo że Brzozów-Zdrój zaprzestał funkcjonowania wiele dekad temu, jego fenomen jest jednak ciągle żywy w umysłach wielu mieszkańców naszego regionu. Dowodem tego jest chociażby działalność naszego towarzystwa. Czas pokaże, czy sprawa brzozowskiego uzdrowiska pozostanie definitywnie kwestią przeszłości.

¹ S. Dydek, *Stara Wieś. Z dziejów wsi i sanktuarium*, Brzozów 1995, s. 196.

² Tamże, s. 196, 197.

³ Tamże, s. 197.

⁴ S. Pilszak, „Brzozów-Zdrój” *Narodziny i zgon* [w:] *Sześć wieków Brzozowa. Księga Pamiątkowa*, pod red. A. Fronia i in., Brzozów 1959, s. 287-289.

⁵ S. Dydek, *Stara Wieś...*, s. 197, 198; S. Pilszak, „Brzozów-Zdrój”..., s.287. 289.

⁶ S. Dydek, *Stara Wieś...*, s. 198.

⁷ Raport prof. J.K. Parnasa dla P.T. dóbr biskupstwa łacińskiego w Przemyślu nt. badania wody mineralnej z nowego źródła w Brzozowie z 6 maja 1926 r.

⁸ S. Pilszak, „Brzozów-Zdrój”..., s. 289. 290.

⁹ Tamże, s. 290.

¹⁰ S. Dydek, *Stara Wieś...*, s. 198.

¹¹ Tamże, s. 198.

¹² D. Pólchłopek, *Brzozów Zdrój – narodziny i upadek*, Rzeszów 2009, s. 21, 22. (maszynopis pracy dyplomowej)

¹³ S. Pilszak, „Brzozów-Zdrój”..., s. 289.

¹⁴ „Łazienki” – *Tablica informacyjna na ścieżce upamiętniającej Brzozów-Zdrój*, Brzozów 2021.

¹⁵ D. Pólchłopek, *Brzozów Zdrój...*, s. 22, 24.

¹⁶ Tamże, s. 4, 42, 75, 90; *Relacja Pana Hieronima Kwiatkowskiego z Humnisk z dnia 12 września 2021 r.*

¹⁷ S. Pilszak, „Brzozów-Zdrój”..., s. 289.

¹⁸ Tamże, s. 290

¹⁹ Tamże, s. 290.

²⁰ D. Pólchłopek, *Brzozów Zdrój...*, s. 43.

²¹ Tamże, s. 43, 44.

²² Tamże, s. 44.

²³ M. Mermon, *Analiza obecnego zainwestowania i perspektywy rozwojowe miasta Brzozowa* [w:] *Sześć wieków Brzozowa...*, s. 257.

²⁴ D. Pólchłopek, *Brzozów Zdrój...*, s. 99.

²⁵ Tamże, s. 100.